

Biuletyn Poznański
wydany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach porannych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.
z dodat. pocztowym 2 tal. 10 gr.
Na Poczcie krajowej
z tal. 13 gr. 9 fen.
z dodat. pocztowym 2 tal. 23 gr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycji
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcji i do Expedycji winny być
frankowane.

Poznań, 26 września. Podajemy wedle urzędowych telegramów wyborną mowę o stosunkach gminnych w Galicyi, którą powiedział poseł krakowski, Adam hr. Potocki, na posiedzeniu niższej izby austriackiej rady państwa, z d. 18 b. m. przy sposobności dalszych obrad nad ustawą gminną.

Poseł Potocki w te przemówił słowa:
„Panowie! W długich rozprawach, które się toczyły, ostatecznie, jak sądzę, oddaliliśmy się na drodze oderwanej teorii i doktryny od pojęcia i ducha przedmiotu, nad którym obradować mamy. W przedmiocie tym bowiem, a mianowicie w poprawce hr. Rothkircha, kwestya wyłączenia i nie wyłączenia jak również rozmaite warunki, jakie pod tym względem ustanowić należy, przekazane są sejmom krajowym. Nie chodzi przeto o rozstrzygnięcie, lecz o uznanie, że przy ustawie, która jeżeli ma w sobie mieć żywotność, opierać się musi na silnej podstawie rzeczywistych stosunków, interesów, a nawet obyczajów i zwyczajów kraju każdego, rozstrzygnięcie względem przyszłego stosunku dwóch ważnych żywiołów przedewszystkiem do najbliższych reprezentacji owych krajów należy. Każdy, sądzę, z łatwością przyzna, że sejmy gruntownie i lepiej znają potrzeby miejscowe, że w nich każdy interes dokładnie jest reprezentowanym, i że przeto kwestya tym gruntownie obradowana i rozstrzygnięta być może. Przeciw temu nikt nie będzie miał do zarzucenia i wątpliwość dotąd jako argument przeciw będącemu w mowie przedmiotowi nie była podniesiona. Waleczono jednak przeciw niemu ze stanowiska teorii liberalnej i zamierzonego demokratycznego równouprawnienia wszystkich w społeczeństwie i wnioskowano stąd, że pod tym względem rozstrzygnięcie sejmom krajowym nie może być pozostawione.

„Lecz przedewszystkiem, panowie, gdzie jest dowód, że my, tu zgromadzeni, mamy głębsze i lepsze poczucie wolności, gorętszą miłość liberalnego postępu i sprawiedliwości, jak owe sejmy, od których pochodzimy i z których upoważnienia tu zebrani jesteśmy? (brawo z prawicy). Gdzie jest dowód, że silniej niż mocodawcy nasi pragniemy popierać i ustalić zbliżenie wszystkich stanów przez odpowiednią ordynacyą gminną? Nie znajduję na to żadnego dowodu, i dla tego uznać muszę, że przekazanie sejmom krajowym wszelkim odpowiada potrzebom. Jeżeli bowiem sejm krajowy wyłączenie poczyta za konieczność, za prawdziwą potrzebę, musi mu wolne rozstrzygnięcie przysłużyć. Jeżeli go nie orzeknie, to i w takim razie uchwała nasza nie stanie takim postanowieniem na zawadzie. Jakże odmiennie przedstawia się rzecz, jeżeli ostatecznie w tym lub w owym kierunku stanowczo wystąpimy. Celem naszym przy tej ustawie jest przedewszystkiem wprowadzenie w życie silnej, samoistnej i wolności obywatelską ubesieczającej organizacji gminnej. Dojdziemy do niej jedynie nie spuszczać z oka samego celu jako głównego zamiaru. Istotnym warunkiem ustanowienia silnej ordynacyi gminnej jest, dozwolić każdemu żywiołowi socyalnemu, każdemu szczególnemu interesowi zająć swobodnie własne stanowisko. Gdyż właśnie to co naturalne, rodzime, organiczne, jest charakterystyką gminy, jako przeciwstawienie tego co jest sztucznym, mechanicznym w organizacji państwa. Służenie więc każdemu żywiołowi socyalny musi być zaspokojonym, inaczej zamiast pokoju i zgody rzucimy zarody wewnętrznej wojny, która prędzej czy później wtargnie władzy państwa a w skutku upadek samoistności gminy za sobą pociągnie.

„Jako ogólna i stała teza postawiłbym, że gdyby przeprowadzenie zasadniczego równouprawnienia wszystkich w społeczeństwie jako główny cel przyjętym było, dojdębyśmy musieli nie do samoistnej i silnej gminy, lecz do coraz mocniejszej, coraz dalej rozszerzającej się władzy centralnej. Według mego zdania zostawiony jest wybór pomiędzy równością w całym wykształconym państwie polityczną i wolnością na naturalnym i uznanym żywiole gminy opartą, według tego czy jedno lub drugie za główny cel przyjętym będzie (brawo). Jeżeli przy owej organizacji żywotnego stanu gminy, ograniczeni jesteśmy na istniejących faktycznie żywiołach, to przynajmniej winniśmy, że przy tej budowie jedna modła dla wszystkich nie jest całkiem możebną. Przysłać winniśmy, że według stosunków, według panującego ducha społeczeństwa, według potrzeb każdego kraju przystępować należy do dzieła, że przy załatwieniu kwestyi za tak ważną uznać stawić zapory tym, którzy z lepszą świadomością sądzą o tym mogli, byłoby poświęcać właśnie cel główny innym dążnościom i innym celom.

„Powiedziałem zaraz na początku, że nie pojmuję dla czego byśmy więcej poczucia wolności i więcej ducha liberalnego posiadać mieli niż sejmy, które nas wysłały. Lecz gdyby i tak było, to nie powinniśmy pod względem gminy i życia gminnego w zakresie uczuć liberalnych krajów i ich reprezentacji sejmy krajowe wyprzedzać. Ordynacya gminna nie może bowiem zasadniczo i oderwane być tworzoną lub wymyślaną, lecz jak wygodna suknia winna być przykrojoną odpowiednio do prawdziwego kształtu społeczeństwa. Jeżeli jednak nie odpowiada tym warunkom, nie da się narzucić krajowi chociażby teoretycznie najdoskonalsza organizacya gminy. Do wykonywania władzy w jakimkolwiek kierunku nie jest zdolną organizacya gminna. Do tego celu jedynie arsenał środków rządowych dobrze jest zaopatrzyć, i tych środków przypadałoby się chwycić, gdyby chciano

w ustawę takie wprowadzić postanowienia, któreby ścięniały uznanie rzeczywistej potrzeby. Jeżeli występuję przeciw wykreśleniu trzeciego odstępu artykułu 1, nie chcę przez to bynajmniej wyrazić przekonania, że wyłączenie jest uznaną przezemnie koniecznością, i że przez sejmy krajowe postanowienie zostanie, skoro im rozstrzygnięcie w tej mierze pozostawiamy.

„To przekazanie sejmom krajowym uregulowania ważnego stosunku gminy i uznanie zasady, że kwestya organizacji gminnej nie ze stanowiska teorii, lecz rzeczywistości i prawdziwych potrzeb załatwioną być ma, jest dla mnie kwestyą najpełniejszą znaczenia.

„Idźmy jednak, panowie, inną drogą i dajmy zamiast wolnego rozwoju naprzód wytknięty i doktrynerski kierunek organizacji gminnej, a łatwo do tego przyjść możemy, że przygotuję przyszłym gminom ustawę lutową na małą skalę i znowa w większej połowie ludności będziemy musieli narzucić siłą teoretyczne pojęcie samorządu. Postępowanie takie podkopałoby całkiem już i tak słabą wiarę w rzeczywistość myśl przeprowadzenia samoistnej gminy. W razie takim, pytam, do czego przywiążemy nadzieję, że będziemy mogli uchronić wolność w państwie, i w jakich rekojmjach położym zaufanie, że to co dziś uznane jest jako prawo ludów, wkrótce poświęconem nie będzie owę nad wszelkie prawa, jak się zdaje, wyższej salus publica lub raison d'etat.

„Również co się tyczy stosunków kraju naszego, nie poszedłem w kwestyi ani na krok dalej jak do przekazania sejmom krajowym. U nas bowiem nie może kwestya ta jedynie ze stanowiska wielkiej posiadłości być traktowaną. Orzeczoną ona już u nas została, jak już przedemną powiedziałem.

„Niewyłączenie jest przymusowem wcieleniem na nowo wielkiej posiadłości do istniejącej obecnie gromady. Jest ona, pomimo uczynionego tu wczoraj zaprzeczenia, od wieków istniejącą, uorganizowaną korporacyą, która swoje obyczaje, swoje zwyczaje, a nawet swoje prawo własności posiada. Nowo wcielony członek musiałby przeto być także uprawnionym do brania udziału w używaniu tej własności, a to bez obopólnego przyzwolenia stałoby się nie mogło, które to przyzwolenie tylko w sejmie krajowym orzeczonem być może. Jeżeli się nie mylę, ten sam stosunek powtórzy się i w innych słowiańskich krajach, a to powinno być nowym i silnym być powodem, aby się tu od stanowczego rozstrzygnięcia powstrzymać.

„Panowie! w przebiegu tych rozpraw nieraz dotknęto stanu Galicyi, a gdy stawiano niedopuszczone wyłączenie jako środek zbliżenia się i zjednoczenia wszystkich warstw, zostało orzeczonem a nawet formalny wniosek był postawiony, aby dla Galicyi uczynić wyjątek. Jeżeli wyjątek taki znajduje podstawę swą w przekonaniu o zupełnej odrębności wszelkich stosunków naszych i w innych również krajach, to do podobnego kierunku tylko przystąpić możemy, gdyż dążenie nasze do jak największej autonomii znane jest w izbie. Prawdopodobniej pochodzi to z innej przyczyny, to jest z mniemania, że obok tylokrotnie wspomnianego zametu w wewnętrznych stosunkach naszych, zbliżenie się i zjednoczenie faktycznie za niemożliwe uznać być musi.

„Panowie, dalekim jestem od tego, abym podejrzewał zamiary mówców przeciwnej strony. Owszem przekonany jestem, że wielka większość tu zgromadzonych, czuje głęboko i uznaje straszną niesprawiedliwość, jaka właśnie w tych stosunkach wielkiej posiadłości i ludu wiejskiego u nas popełniona została. Od chwili gdy ta bolesna kwestya na jaw wydobyta została, mamy prawo i obowiązek postawić ją w jasnym świetle prawdy, a wtedy chociaż nie chcemy zapierać, że w czasach dawniejszych niejakiemu nadużyciu, lecz równocześnie z całą Europą, zachodzić mogły, wtedy panowie śmiało odwołać się możemy do światłej opinii powszechnej. Milczenie nasze byłoby utwierdzeniem wszystkich tych przeciw nam konsekwentnie szerzonych kłamstw, jakimi usiłowano przez długi szereg lat i w wiadomym celu pokonywać narodowość polską.

„Od blisko lat 80 panowie, wszystko u nas z zupełną wzdargą socyalnych i rzekłbym nawet chrześcijańskich zasad było stanowionem, aby chemicznym rozkładem żywiołów tworzących społeczeństwo, a mianowicie przez rozdzielanie między ludem i klasą oświeconą, ustalić i wzmocnić czyn politycznej zdobyczy. Zbytby wiele czasu zabrało przechodzić tu wszelkie fazy tej smutnej historii; jak od początku zaraz dla obu stron nienaturalny i nieznośny stan stosunków, powoli i systematycznie zaprowadzono, jak stronek ohydny każdej administracji dominium pozostawiono i poruczone, i jak lud przeciwko tej samej władzy był poduszczany i brany w opiekę, jak wszelkie staranie czynione bądź przez ówczesne stany, bądź przez osoby prywatne zmienienia tego stosunku odrzucano i udaremniano, jak później, panowie, w strasznym godzinie, która ponuro i ciężko waży na szali losów Austrii, nagrodę za krew przelaną płacono, jak mord popełniony nie tylko nie był karany, lecz owszem nagradzany, jak zniesienie pańszczyzny i powinności poddańczych jako dar rządu przeprowadzone zostało, i jak do dnia dzisiejszego w tym kierunku jest wyzyskiwane. Jeżeli do tego powierzchownego wyliczenia dodamy, że wszystkie te środki i wszystkie akty rządowe przez obcą, uczuciowi narodowemu wstrętą biurokracyą prze-

prowadzane były, przez ludzi, którzy pokonywanie narodowości za pierwsze swe zadanie uważali, możemy poniekąd osądzić, jakie siły były czynne, aby nienawiść, rozbrat, nieufność w naszej ludności żywić (brawo z prawicy). W obec tych wypadków, które wszystkie w jednym i tym samym fakcie źródło swoje mają i zawsze kwoli tej samej raison d'etat spełniane były, jakże jedynem i głęboko pocutem okazuje się słowo cesarzowej Maryi Teresy, gdy po długim opieraniu się temu aktowi, przy którym sama rzekła, że za nędzny kawałek ziemi honor swój i reputacyą na grę stawia, jeszcze do cesarskiego „placet“ ten dołączyla dodatek: „placet“, napisała cesarzowa, „gdyż chce tego tylu wielkich i uczonych mężów. Gdy jednak oddawna żyć już nie będę, przekonają się, co przedewszystkiem z pogwałcenia tego, co dotąd było świętem i sprawiedliwem, wyniknie“ (ciche brawo). Otóż dożyliśmy, panowie, owych wyników, rok 1846 otwarł ten peryod klęsk dla monarchii; biurokracya, która głównie w Galicyi się wykształciła, w samoistne ciało wyrosła, zwolna wszystkie prowincje załapała i pogłębiła. Pomimo to, panowie, jeżeli u nas z jednej strony zdrowe pojęcia moralnych i socyalnych prawd u ludu wiejskiego, głęboko są zachwiane, jednakże stosunki pomiędzy nimi i większym właścicielom, mogą to z pewnością powiedzieć, nie gorsze są jak w innych krajach, które znam, pomiędzy bogatym a ubogim. Niechaj tylko obalony będzie system nieustającego podlegania wszelkich zwierzęcych chuci do cudzej własności, a w Galicyi zapewne ten sam będzie stosunek, jaki jest pomiędzy ludem wiejskim i większym posiadaczem w W. Ks. Poznańskim, jaki w Krakowskim nie mógł być wytepienym.

„Że jednak to złe głębiej nie zapuściło korzeni, zawdzięczamy po części tej okoliczności, że przez wielką wspólność zatrudnień życia i powszechny pobyt większych właścicieli na wsi, ich stosunek z ludem wiejskim więcej jest codziennym i osobistym, jak gdziekolwiek indziej. Z drugiej strony z pewnością przypisać to trzeba łagodnej i dobrej naturze ludności wiejskiej, lecz równie i dążeniu klasy oświeconej, a mianowicie, panowie, dążeniu szlachty polskiej, która z niezmordowaną wytrwałością do ołtar, opierała się dziełu nienawiści (brawo z prawicy).

„Nie są to próżne słowa. Jeżeli zwrócimy uwagę na ostatnich lat piętnaście, ujrzymy fakta, że po strasznych scenach 1846 r. i zaledwo kilka miesięcy później stosunki wsparcia, pomocy w potrzebie, dobrego utrzymania szkółek wiejskich, jak pierwiej podejmowane były, że w r. 1848 środki zniesienia roboczych powinności i pańszczyzny dla tego tylko przez rząd tak szybko przeprowadzone zostały, że wielu większych właścicieli dobrowolnie to już uczyniło lub uczynić zamierzało. Jeżeli przeto, panowie, wewnętrzny stan Galicyi potrzebuje uwzględnienia, to zapewne nie w duchu odosobnienia większej własności, które to odosobnienie już w gminie parafialnej, faktycznie jest niemożliwem, i sprzeciwiałoby się naszym interesom równie jak naszym życzeniom.

„Niepotrzeba nam też nowej zachęty, aby całymi siłami działać na zbliżenie wszystkich stanów, na sprowadzenie zupełnej zgody w kraju (brawo), gdyż nie zapomnieliśmy nigdy obowiązków, jakie na nas nasze stanowisko i gorąca miłość do kraju rodzinnego wkłada. Jeżeli złemu radykalnie i od razu ma być zaradzone, jeżeli w krótkim czasie wszelki ślad owych niesnasek ma zniknąć, dosyć jest kres położyć systemowi sztucznie utrzymywanego podniecania, tej otwartej przyjętej dążności opierania się na surowych zachęciach ludu (pojedyncze brawo z prawicy), a na to jeden jest tylko środek, aby smutnymi doświadczeniami nauczony rząd, spiesznie zaprowadzenie silnej, samoistnej, na rzeczywistych stosunkach i gruntownie zbadanych potrzebach kraju opartej organizacji gminnej, rzetelnie wykonał (brawo z prawicy).

Numer 231 Staats-Anzeigera zawiera następujące Najwyższe ogłoszenie:

W proklamacyi Mojej z dnia 3 lipca b. r. zastrzegłem sobie wydać bliższe postanowienia co do wykonania Mojej uroczystej koronacyi w Mojem głównym i stołecznym mieście Królewcu, jako też co do uroczystego wjazdu po Mym powrocie do Mego głównego i stołecznego miasta Berlina.

Stosownie do tego postanowiłem, dwór Mój 14 października b. r. przenieść do Królewca, a 18 tegoż miesiąca odbyć w tamtejszym kościele zamkowym w obecności członków obydwóch izb sejmowych i innych zawezwanych świadków, wspólnie z królową, Moją małżonką, uroczystą Mą koronacyą.

Po ukończeniu uroczystości koronacyjnych opuszczę Królewec 20 października, a 22 tegoż miesiąca odbędzie uroczysty Mój wjazd do Mojego głównego i stołecznego miasta Berlina.

Ministerstwu stanu polecam stosownie do postanowień tych bliższe szczegóły oznaczyć.

Koblencya, 23 września 1861. Wilhelm.

Auerswald. Hr. Schwerin.

Do ministerstwa stanu.

NPan raczył nadać ministrowi stanu, wojny i marynarki, generał porucznikowi Roonowi, order orła czerwonego

*) Chociaż na drugi dzień, oświadczył pop, iż dla tego dzwo-

rzecz pewną, że toż samo i w innych powtórzy się okoliczności, i że w ostatecznym rezultacie następujące osoby wy-
stąpią do rady miejskiej miasta Warszawy. Na
zastępców: 1) Chałubiński Tytus, doktor. 2) Dybek Włodzisław, doktor. 3) Frackiewicz August, uczonec. 4) Grabowski Józef, inżynier. 5) Gesundheit Izrael, właściciel domu. 6) Głodowski Feliks, majster mosiężnik. 7) Hiszpański Stanisław, majster szewski. 8) Kronenberg Leopold, bankier. 9) Krajewski Henryk, prawnik. 10) Kwiatkowski Józef, uczonec. 11) Kaszewski Kazimierz, literat. 12) Lewiński Jan, jenerał. 13) Muklanowicz Henryk, jeometra. 14) Narowski Ignacy, fabrykant. 15) Norwid Ksawery, kupiec. 16) Piotrowski Jakób, właściciel domu. 17) Preis Aleksander, urzędnik Towarzystwa kredytowego. 18) Rosen Maszyński, bankier. 19) Rakowski Leon, budowniczy. 20) Schlenker Józef, kupiec. 21) Trzetrzewiński August, mecenas. 22) Baniadz kanonik Wyszyński Józef. 23) Hrabia Andrzej Zawadzki. 24) Zieliński Dominik, adwokat. Na zastępców: 1) Brzeziński Andrzej, mecenas. 2) Bobrowski Aleksander, bankier. 3) Bartoszewicz Julian, literat. 4) Bayer Karol, fotografista. 5) Fajst Aleksander, fabr. szcetek. 6) Grabowski Jan, kupiec. 7) Helbich Adam, doktor. 8) Hilt Ludwik, właściciel domu. 9) Jungheerz Hersz, właściciel domu. 10) Kruszczyński Konstanty, właściciel domu. 11) Lipiński Chłirain, chirurg. 12) Ks. Nowodworski, profesor. 13) Otto Leopold, pastor. 14) Przystański Stanisław, dyrektor instytutu agronomicznego. 15) Paradowski Ignacy, majster biurowy. 16) Podczaszynski Bolesław, uczonec. 17) Rychłowski Stanisław, jenerał. 18) Szpadkowski Telesfor, majster tramwajowy. 19) Schuppe Alfred, artysta malarz. 20) Siwiński Edward, literat. 21) Scholtz Franciszek, fabrykant mydła. 22) Toeplitz Henryk, kupiec. 23) Taczanowski Władysław, uczonec. 24) Temler Aleksander, majster garbarski.

— Dzisiejsze dzienniki przynoszą rodzaj miłej dla wielu

rozdzielenia w następującym ogłoszeniu urzędowym:
„Z polecenia dyrektora głównego prezydującego w komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłasza się co następuje: Kursa przygotowawcze postanowieniem rady administracyjnej Królestwa z d. 8 (20) b. m. wyznaczono, otwarte będą w gmachu instytutu szlacheckiego dnia 3 (15) października r. b. Zapis uczniów rozpocznie się w tymże gmachu od dnia 29 września (10 października), a następnie egzamen wstępny według mającego się ogłoszonego programu będzie składany. Opłata za cały kurs wnie-
sioną być ma do kasy dochodów skarbowych przy magistracie miasta Warszawy w zwykłym porządku. Uczniowie kursów przygotowawczych nosić mają zwykły ubiór cywilny, bez żadnych szczególnych oznak, pod zagrożeniem nie przystępują do zapisu, a następnie oddalenia z kursów. Inne przepisy karności w swym czasie wydane będą. Inne zapobiegawcze naukowe pozostają jeszcze zamknięte aż do najw-
yższego zatwierdzenia przygotowanej ich organizacji, o czem ogłoszenie w swoim czasie nastąpi. Oznajmia się przytęm, że nie będą otwierane zakłady, których uczniowie teraz je-
stają niesforne postępowaniem i udziałem w nieporząd-
kach odznaczają się, i że w miejscach, gdzie zachwiania
przeciwne przepisom prawa i władzy manifestacje zajdą
trwać będą, ani zreorganizowane szkoły dawniejsze,
ani nowe zakłady naukowe otwierane nie będą, aż do upa-
wiania się młodzieży i przywrócenia spokoju w tychże
miejscach.”

WŁOCHY.

Turyń, 19 września. Poselstwo hiszpańskie odrzuca

Z dniem 1 września br. otworzoną została
tutejsza powiatowa kasa oszczędności i po-
życzkowa, której statuta najwyższym rozka-
zem gabinetowym z dnia 14 kwietnia 1856
zatwierdzone zostały.

Kasa ta posiada 6000 talarów kapitału
własnego, a licząc prócz tego kościelne,
pożyczone itp. fundusze tegoż powiatu,
liczące dotąd w innych kasach oszczęd-
ności, będzie mogła rozporządzać od razu
kapitałem około 8000 talarów wynoszącym.

Wkładki do kasy przyjmują się począwszy
od 15 sgr. i będą przynosić rocznie 3 1/2
procentów od setki, pożyczki zaś udzielają się
w ilości 1—500 talarów po 5 od setki, i to
na warunkach podanych w statucie.

Podając to do wiadomości szanownej
publiczności, nadmieniam, że wszyscy, którzy
chcą składać do kasy pieniądze, jako też
pożyczki z niej zaciągać, zgłosić się winni
do rendanta kasy, kamelara Tadrzyńskiego
w tymże miejscu.

Śrem, dnia 29 sierpnia 1861.

Radca ziemiański
podep. **Funck.**

Pan Ignacy Moszczeński z Wiatrowa wspo-
mina w liście z d. 7 mb. do mnie pisanym
sprawie honorowej z p. Mateuszem Skrzy-
wickim teraźniejszym dziedzicem dóbr Me-
chlin pod Śremem. Z pisma tego widząc,
że p. Ignacy Moszczeński mylnie jest poin-
formowany co do zajścia z panem Skrzy-
wickim, czułem się spowodowanym opisać
cały stan rzeczy, ręczę za prawdziwość.
Mój list odebrałem od pana Ignacego
Moszczeńskiego odpowiedź z d. 13 mb. w któ-
rej dosłownie jest powiedziano:

„Sprawa p. Mateusza Skrzydlewskiego
przeciw Panu tak co do istoty rzeczy,
jak co do formy przez rząd honorowy
ostatecznie rozstrzygnięta została.”

wszelką odpowiedzialność za wyładowanie Hiszpanów pod
jenerałem Borjes na brzegach Kalabrii, i przeczy, ażeby
rządowi hiszpańskiemu cośkolwiek o tém było wiadome.
Najnowsze biuletyny z Neapolu z dnia 17 września dono-
szą, że dopiero rozpoczęto operacje przeciwko bandzie,
która w Kalabrii wyładowała, a z Messyny telegrafują pod
dnem 15 bm.: „Dwie kompanie odeszły do Reggio; zażę-
dał ich gubernator tamtejszy, gdyż pod Gerace wyładowało
dziś z rana około 100 Burbonistów. Ścigani przez gwar-
dyą narodową z Reggio, widzieli się zniewolonymi w góry
się schronić. Oczekują posiłków wojska regularnego, aby
na nich uderzyć.”

— Wczorajsza *Opinie*, organ ministerstwa wło-
skiego, zawiera artykuł wstępny rozumujący o polityce hi-
szpańskiej, w którym zarzuca ministerstwu O'Donnella, że
zapomina, iż Hiszpania jest państwem konstytucyjnym, upa-
trując w ruch włoskim rewolucją, ujmując się za wype-
dzeniem Burbonami z Neapolu i Parmy i nie zrzekając się
praw ewentualnych Hiszpanii do tronu neapolitańskiego;
żąda owa nieprzyjazna Włochom polityka, polityka która
zarazem jest słabą i nieskuteczną. Gabinet hiszpański nie
mając odwagi zawezwać stronnictwo postępowe w szranki,
oświadcza się mimo tego za księżętami pozbawionymi ko-
rony i za papieżem, potępia aneksję i proklamuje równo-
cześnie neutralność. Gabinet ten, chcąc okazać o ile potę-
pia politykę włoską, odwołał swego posła z Turynu, pozos-
tawiając jednakże tamże zastępcę jego. Pomimo tego,
poseł włoski, baron Tecco, nie opuścił Madrytu. Dążenia
atoli ministerstwa O'Donnella wkrótce się lepiej wyjaśniły.
Neutralność nie przeszkadzała mu w rokowaniu o Rzym
z Austrią i ofiarowaniu wojsk na obronę papieża w razie
gdyby Francuzi Rzym opuścili. Polityka już dawno nie-
przyjazna, okazała się w ostatnich czasach otwarcie nie-
przyjazną. Baron Tecco zażądał od hiszpańskiego ministra
spraw zagranicznych, Calderona Collantesa, ażeby mu wy-
dano archiwum konsulatu neapolitańskiego i otrzymał od-
powiedź równającą się odmowie. Włochy ubolewają ale
nie lekają się kroków nieprzyjacielskich gabinetu hiszpań-
skiego, konieczną zaś jest, przy prawach swych obstawać.

TURCYA.

Carogród, 24 września. Konferencya względem unii
księstw Naddunajskich spełza na niczem. Za nią oświad-
czyła się Francya, Anglia i Turcyja; przeciwko niej Rosya,
Austria i Prusy.

Z Dubrownika, 24 września, donoszą, że d. 25 września
w Cetyni, dokąd udał się konsul francuski i pruski, odbę-
dzie się konferencya celem zniesienia blokady.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Z Ostrzeszowskiego, 19 września. Błogosławione drogi, któremi
pobożni chodzą, a też błogosławieństwo spłynęło na naszą ziemię
Ostrzeszowską przez pielgrzymujących do Częstochowy w dniu 9 tm.
Wiekowe zwyczaje, pobożność i żądza połączenia wspólnych modłów
przed obrazem Królowej ziemi polskiej przewodziły naszym braciom
i siostram na drodze cierniem usłanej. Z przyczyny niewiadomości,
udział w przyjmowaniu i przeprowadzaniu pobożnej rzeszy był u nas
mniejszy niżli spodziewać się należało, lecz gdziekolwiek wieść ją uprę-
dziła, tam serdeczniej się jawił. Na pograniczu powiatu witał pątni-
ków jedyny obywatel Czerwiński, przed miastem grodowym Ostrzeszo-
wem przyjmował osobliwie i słowem Bożem miejscowy dziekan, a dalej
przewodniczył im czcigodny kapłan A. Służynski przez Rogaczycę aż
pod Kochłowy. Rzewny to był widok tylu niewiast wszelkiego wieku
i stanu, znoszących trud i cierpienie z zaparciem siebie i podających
z odwagą w tę drogę niepewną, a najwęższe serce drgnęło czcią i
wiarą na rozgłos tych piosen, które się rozlegały jak błogosławieństwo
dla naszej ziemi. Przesli, lecz pamięć i wrażenie pozostanie na długo

Rozmaite grunta po 400, 240, 200 i 100
mórg roli zawierające, z dobrami zabudowa-
niami i inwentarzem lub bez są do sprze-
dania. Bliższą wiadomość udzieli ekspedy-
cja tegoż Dziennika. [2832]

W okolicy około Gniezna, blisko
szosy, jest natychmiast do sprzedania: 246
mórg dobrej roli, łącznie z łąkami, na której
znajduje się wodny młyn o 2 gankach i trzeci
mniejszy, także jest wybudowany wiatrak
nowy na tymże gruncie. Wszystko w naj-
lepszym porządku i dochód z młewa jest
znaczny. Bliższą wiadomość udzieli eksped-
ycja Dziennika lub listy frankowane pod
adresą K. F. w Gnieźnie poste restante. [2330]

Biuro komisyjne i agencyjne O. A. Dullina

w Poznaniu, przy ulicy Podgórnej nr 1
przyjmuje i skutecznie

wszelkie gatunki zleceń co do sprzedaży
i dzierżaw dóbr, nieruchomości wiejskich
i miejskich,

wypożyczeń kapitałów, co do stosunków han-
dlowych bez wyjątku, jako też pomieszcze-
nia oficyalistów domowych i uczniów w ka-
żdym fachu,

**również wydzierżawienia
mieszkań i pokoi meblo-
wanych.**

Przyrzekając skora i rzetelną usługę, za-
pewniam, że zachowam największą tajemnicę
przy każdym interesie.

Szanownych panów właścicieli dóbr, którzy
dobra swe sprzedać lub wydzierżawić zamy-
ślają, upraszam, ażeby w mnie położyli zaufanie
i zaszczycili mnie swymi poleceniami; zara-
zem upraszam szanownych właścicieli ka-
mienic i mających meblowane pokoje, ażeby
mi łaskawie wynajęcie mieszkań i meblowa-
nych pokoi poruczyli.

w wielu obecnych. Drugim wypadkiem w społecznym życiu naszego po-
wiatu był obchód instalacji księdza Strybła na proboszcza w Grabowie,
w dniu 15 tm. Od wszystkich kochanych kapłan przekonać się mógł
w dniu tym dla niego tak ważnym o miłości i szacunku, jak wszelkich
warstw społecznych tak i braci duchownych przeprowadzających go
z progów domowych do stopni ołtarza i napowrót, przy świetle i cho-
ragwach po drodze kwiatami usłanej, a najuroczyściej świadczył śpiew
dzieci wieczorem, zanoszących prośbę błagalną dla twoego pasterza.

Z Szubskiego, 21 września. Nabożeństwo za śp. księcia Adama Czary-
towskiego, odbyło się w Zninie bardzo wspaniale, na którym jak szano-
wnego duchowieństwa, tak obywateli, jako też wszystkich stanów ze-
brało się bardzo licznie; a szanowni nasi duchowni, którzy tak gorliwie
wszędzie w swoich parafiach modlą się z swymi owieczkami o pomyśl-
ność dla naszego narodu, tak i tutaj starali się nadać temu nabożeń-
stwu jak najwięcej uroku.

W Gasawie szanowny ks. Kegel odbywał pielgrzymkę do Wenecyi
z całą swoją parafią w dzień Narodzenia N. M. Panny, i przez całą
oktawę odprowadzał w swym kościele nabożeństwo solenne błagając tej
Królowej Polskiej o pomyślność dla Jęj dzieci.

Szanowny obywatel K. z D. jest nadziei czynny gdzie tylko o dobro
sprawy narodowej idzie, jako członek Tow. pomocy naukowej, jak
najtroskliwiej się stara aby jak najwięcej do kasy wpłynęło na dobro
naszej kochanej młodzieży; przybrawszy sobie na gorliwego kasjera
obywatela P. z O., który pilnuje aby składki członków w oznaczonym
czasie wpływały.

W dniu 12 tm. jako w rocznicę zwycięstwa Jana Sobieskiego pod
Wiedniem, były dla naszego powiatu dwa nabożeństwa; jedno w Ła-
biszynie, drugie w Gasawie, na którym byłem także obecny. Kościół
cały wewnątrz był jak najpiękniej przybrany w kwiaty, girlandy i fe-
stony z liści dębowych, i piękne drzewa; przed prezbiterjum leżał
piękny dywan, obok tego bujne drzewa mirtowe w wazonach, w środku
żas spoczywał piękny laur z kwiatów, który zdobił skronie naszego
dzielnego zwycięzcy; przed nim stało trzech obywateli przez cały
ciąg nabożeństwa z chorągiewkami na znak czci i przy tym tryumfu
z onego zwycięstwa. Nad tem przybraniem kościoła jak mi powiadano
pracował sam szanowny proboszcz noc całą, aby przez krótszy czas
kwiaty niezwiędły, lecz zachowały swą świeżość, a przez to, iżby się
wszystko pięknie wydało. Lubo deszcz do samego południa lał okrop-
nie, to jednakże nikt na to nie zważał, i licznie bardzo wszyscy się
zgrupowali. Szanowni duchowni, których było 12, odprawili od rana
msze św. czytane, celebrował zaś ks. dziekan z Góry, a kazał szano-
wny ks. Szymański z Cerekwicy, miał szanowny kaznodzieja piękna
materyą do mówienia, to też bardzo pięknie wywiązał się z tego za-
dania i poruszył wszystkich słuchaczy do łez. Po kazaniu zaintonował
Te Deum, hymn św. Ambrożego, potem suplikacje, w końcu Boże coś
Polskę. Przyznać się muszę, że nie mogłem wstrzymać się od łez
gdy patrzałem na wszystkich jak każdy miał oczy zwrócone na ołtarz
wielki, w którym jest nasza Matka Królowa Polska, jak każdy na ko-
lanach ze łzami błagał Jęj o wstawienie. Po skończonych modłach
szanowny pasterz zaprosił duchowieństwo i obywateli do swego domu
i tam gościnnie i uprzejmie wszystkich przyjął. Po godzinie uściskaw-
szy się wszyscy wzajemnie, i podawszy sobie szczerze swe braterskie
dłonie, rozjechali się jedni do domów by kontynuować siewy, drudzy
jeszcze poszli na kółko, aby zacerpnąć wiadomości politycznych z róż-
nych pism.

Cześć Wam szanowni duchowni! Niech Wam to Bóg stokrotnie
nagrodzi, że tak gorliwie pracujecie w Jego winnicy, Wy jesteście al-
bowiem filarami, na których polega pomyślność całego narodu.

We wsi Obudnie jest tablica przed sołtysiem jak w każdej gminie
a na której jest wymalowany orzeł czarny, a w środku tegoż na czer-
wonem polu orzeł biały; ta tablica od lat kilkunastu tak wisi i nikt
jęj nie zaczepiał. Na raz, rozruch wielki we wsi i hałas. Otóż prze-
jeżdżając żandarm Zeidler z miasteczka Barcina, wstąpił do sołtysa,
a nie zastawszy tegoż w domu, przystąpił do tablicy i schwycił ją
oburącz chciał oderwać i połamać, lecz gdy tego dokazać nie mógł,
zostawił na karteczkę napisane ówkiem rozporządzenie, ażeby na-
tychmiast bez żadnej zwłoki czasu po odebraniu tego rozkazu, sołtys
gminy Obudno zamalował całkiem bez śladu orła białego na czerwo-
nem polu; jest albowiem rozporządzenie od rejencji, (ażeby na to ba-
cznie uważać!!!) wykrykników przytęm dużo. Rozkaz żandarma opa-
trzony datą 29 sierpnia. Jakoż sołtys posłuszny rozkazowi natychmiast
w braku innej farby, zamalował białego orła smółą, a w kilka godzin
później wręczył rozkaz żandarmowi dziedzicowi wsi.

Dla pogorzalców w Zerkowie.

Z przeniesienia tal. 523 sgr. 4 fen. 9.
Nadesłano: Pan Konstanty Dziembowski z Kłodzina tal. 25. —
Pani Chruscicka tal. 1. — Ze składki podczas nabożeństwa u fary
w Poznaniu na pamiątkę zwycięstwa pod Wiedniem dnia 12 września
tal. 20. — Pokojówka Z. u pani P. sgr. 7 1/2.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Dla wygody szanownej publiczności wy-
łożona będzie zawsze w biurze mój księga,
w której przejrzyć można powierzone mi do
wynajęcia pomieszkania i meblowane pokoje
z dokładnym opisem.

Poznań. **O. A. Dullin,**
[2828] ul. Podgórna 1.

W pewnym mieście przy szosie, jest obe-
rza dobrze urządzona, w której także od
czasów niepamiętnych handel win i korzeni
egzystuje, przytęm 50 mórg pszennej roli
z wszelkimi zabudowaniami do gospodar-
stwa należącymi, do sprzedania. Bliższą wi-
adomość udzieli ekspedycja Dziennika. [2831]

**W Królewcu w Pr. Wsch. są
na czas trwania uroczystości
koronacyjnych na Vordere Vor-
stadt ner 43. 44. niedaleko
zamku dwa porządnie ume-
blowane pokoje z oknami na
ulicę wychodzącymi z pościelą
i usługami do wynajęcia.
Bliższych szczegółów udzieli
eksped. Dziennika Poznań-
skiego.** [2835]

Pierwszą przesyłkę tustych kiel-
skich sielaw i tustych hamburg-
skich bydliników otrzymali

W. F. Meyer i Sp.
[2837] plac Wilhelmowski 2.

**Nowe muszkatelowe ro-
dzinki w gronach i figi sułtan-
skie, świeże dojrzałe ananasy
w pięknych egzemplarzach i
włoskie kasztany polecaj**
[2840] **Jakób Appel,**
ul. Wilhelmowska nr 9 naprz. hot. Mylius.

Godziennie świeże ostrzygi **Pierwsze ciabłagaskie mi-**
u Ed. Kaatza. **nogi, świeża ruladę z węgorki**
[2836] **i nowe sardines à l'huile** otrzymał
Dom. Komorze pod Zerkowem ma 300 [2839] **Jakób Appel,**
owiec opasnych na sprzedaż. [2809] ul. Wilhelmowska nr 9 naprz. hot. Mylius.

SKŁAD MÓJ FUTER
przeniósł z ul. Nowej Nr. 70 na ul. Wil-
helmowską Nr. 17, naprzeciwko Hotel de
France.
C. SCHULTZ, kuśmierz.
Futra oddane mi do przechowania, upra-
szam odebrać w starym lokalu gdzie warsztat
mój pozostanie. [2806]

Ogniotrwałą tekturę na dachy, angielską smołę z węgla ka-
miennych, asfalt i Portland Cement w jak najlepszej jakości poleca po
tanich cenach **S. CALVARY.** [2816]

Lampy moderatory, lampy posuwane z regulatorem mosię-
żnym lub nowosrebrnym jak najtaniej u
G. Schoeneckera,
przy Gabarach nr. 16, narożnik ulicy Wodnej.
[2769] **Fabryka towarów nowosrebrnych, platerowanych i z brązu.**

Guano Peruwiańskie od Anty Gibbs et Sons, rów-
nież prawdziwe żyto proboszczowskie do siewu i pszenicę
do siewu, hiszpańskie żyto dubeltowe i pszenicę sandomir-
ską ma zawsze na składzie **S. CALVARY.** [2815]

Prawdziwie angielski rejgras, rzniaćkę kupkową i ko-
strzewę owczą tegorocznego sprzętu poleca na zasiew je-
sienny **S. Calvary.** [2814]

CHINSKI ŚRODEK
do farbowania włosów.
Flakonik 25 sgr.
Najdoskonalsza ta kompozycja farbuje włosy, brodę i brwi
w każdym twarzy odpowiadającym kolorze natychmiast i praw-
dziwie. Flakonik jest opieczetowany pieczęcią zawierającą
firmę, na co bardzo zwracać prosimy.
Oryentalny środek do pozbycia włosów.
Flakonik po 25 sgr.
Środek ten oddala bez najmniejszego bólu lub uszkodzenia nawet z najdelikat-
niejszych miejsc ciała włosy, których się pozbyć chce. U płci pięknej niekiedy zda-
rza się ślady zarostu brody, zarosłe brwi, zarosłe ciało i skroń środek ten usuwa
w 15 minutach.
Wyłączny skład znajduje się w **Poznaniu** u
Herrmanna Moegelina,
przy ul. Wrocławskiej nr 9.
[2466]

Lubownikom kwiatów i ogrodów
polecam skład mój prawdziwych harlemskich i berlińskich cebul
kwiatowych w najpiękniejszych egzemplarzach; spis przesyłam bez-
płatnie i franko.
Poznań,
ul. Królewska 1/4 i 15a.
Ogrodnictwo umiejętne i handel nasion
Henryka Mayera. [276]

Lilionese
rozbierana przez król. pruskie ministerium spraw lekarskich posiad-
przymioty usunięcia odmarznięć, nadania ciału młodzieńczej świeżości
i zniweczenia wszelkich nieczystości skórnych, jako to: piegów, plam
trobnych, pozostałych plam od ospy, węgorki, liszajów suchych i mokrych
jako też czerwoności na nosie (która albo w skutek mrozu albo w sku-
tek ostrości wystąpiła) i żółtej płci. Gwarantuje się za skuteczność
która w dwóch tygodniach nastąpić powinna, i zwraca pieniądze, gdyby skutek
nastąpił.
Ażeby zapobiedz pomyłkom, zwracać należy dokładnie że na etykietce wyrażone
być musi: **Rothe et Comp.**
Cena za całą butelkę talara.
Pomada dopomagająca do zarostu brody
za puszkę talara.
Środek ten wciera się codziennie raz z rana w ilości dwóch zia-
nek grochu w miejsca, gdzie zarost wyrość ma i w 6 miesiącach wy-
daje zupełny mocny zarost. Środek ten jest tak skuteczny, że u mło-
dzieńców 17letnich, wcale jeszcze nie zarastających, w wyżej oznaczonym
czasie zarost wychodzi. Ze pewny skutek gwarantuje fabryka Rothe
Comp. w Berlinie, Kommandantenstrasse 31.
Wyłączny skład znajduje się w **Poznaniu** u pana **Mögelina**
przy ulicy Wrocławskiej nr. 9. [2514]

Przybyli do Poznania.
Dnia 26 września.
Bazar: Właściciele dóbr Sokolnicki z Laskowa, Ła-
cki z żoną z Posadowa, Jaraczewski z Lipna,
Jaraczewski z Głuchowa, Szawiński z Brylewa,
bracia hr. Cieszkowscy z Warszawy, dzierżawca
Pradziński z Ruska.
Hotel du Nord: Właściciele dóbr hr. Kwilecki z Górn-
nej Świdnicy, Skórzewski z Komorza, Chłapowski
z Sosnicy, panny Schnorr i Nowak z Czempinia.
Oehmiga Hotel Francuski: Właściciel dóbr Mański
z Gdańska, Mittelstadt z Kurowa, kunował Rodloff
z Orzeszkowa, piwowar Hoffmann z Tschepiau, kup-
iec Steinmetz z Szczecina.
Hotel Berliński: Właściciele dóbr Fibig z synem z
Niemczyńska, Böning i Röschke z Radomia, Busse
z Dembogóry, Hoffmann z Lucyanowa, pani Mosz-
czyńska i panna Moszczeńska z Krzymowa, panna
Hoffmann z Lucyanowa, kupcy Brause z Chelmży,
Malade z Lipska, sekretarz Janicki z Berlina,
aptekarz Milieski z Czempinia, obywatel Chemin-
Petit z żoną z Lipska.
Mylusa Hotel Brzeski: Właściciele dóbr Lidemann
z Sędziwojowa, porucznik Trebra z żoną z Gdań-
ska, hr. Węsierska z Zakrzewa, Büttner z Berlina,
Palm z Gólczy, radzca Schneider z Międzyrzecza.
Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Gorzeński
z Smielowa, Bienkowski z Smuszewa, Kryger z
żoną z Sulina, Gościński z Kr. Polskiego, kupcy
Fodert z Moguncji, Rethel z Würzburga, kapita-
lista Birming z Gorzelic, gimnazyści bracia Sa-
wicy z Leszna.
Buscha Hotel Rzymski: Właściciel dóbr Laube z
Góry, rzeźbiarz Schröder i kupcy Hirschberg z Berli-
na, Störing z Iserlohn, Molinari i Schwerin z
Wrocławia, Scheidt z Bremy, Schacht z Szczecina.
Hotel Paryski: Właściciel dóbr Skórzewski z Komo-
rza, kupcy Kollat z Miłosławia, Langenfeld z
Berlina.
Wiadomości handlowe.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
Dnia 26 września.
Żyto: na wrz.-paź. 45, paź.-list. i list.-gr. 45
żąd., 44 3/4, na wiosenną opstawę 45 tal. pl. Oko-
wita: słabo się trzymała w cenie, z beczką na
wrz. 19 1/4 pl., 19 3/4 żąd., paź. 19 pl., 19 1/2
list.-gr. 18 3/4, pl., 18 3/4 żąd., kw.-maj 19 pl.,
tal. żąd.
Berlin, 25 września.
Pszemica: w miejscu 25 szefli 66—86 tal. w
jakości. Żyto: wyp. 7000 centnarów, w mi-
2000 funtów 53 3/4—54 1/2, na wrz. i wrz.-paź. 52 3/4
3/4—53 1/2, paź.-list. i gr.-sty. 52 1/2—53 1/2, na
wiosenną opstawę 51 1/2—52 1/2, tal. pl. 52 1/2
szefli: wielki 25 szefli 38—48 tal. Owies: w
scu 1200 funt. 21—27, na wrz.-paź. 24 pl., w
list. 24 1/2 żąd., list.-gr. 24 1/2, na wiosenną op-
stawę 25 1/2, tal. pl. Olę rzepiowy: w miejscu 100
tów bez beczki 12 3/4—13 1/2, na wrz. i wrz.-paź.
—2 3/4, paź.-list. 12 3/4—13 1/2, 10 1/4 pl., 12 3/4 żąd.,
gr. 12 3/4—13 1/2, 13 pl., gr.-sty. 13 żąd., luty-
marz 13 1/2, 13 3/4 tal. żąd. Okowita: wyp. 10,000
w miejscu 8000, Trallesa bez beczki 20 1/2
z beczką na wrz. 20 3/4, wrz.-paź. 20 3/4—21 1/2,
list. 20 1/4—21 3/8, list.-grud. i gr.-sty. 20 1/2
luty 20 1/2, kw.-maj 20 1/4—21 3/8 tal. pl.
Wrocław, 25 września.
Na targu: pszenica sred. posied. kie-
sgr. sgr. sgr. sgr.
Pszemica biała 92—96 88 76—82
złota 92—94 89 76—82
Żyto 61—63 60 54—57
Jęczmień 45—47 43 39—41
Owies 24—26 22 19—20
Groch 54—57 50 45—48
Na giełdzie: Żyto: niższe ceny, wyp. 5000 de-
narów, na wrz. 47 1/4, wrz.-paź. 47, paź.-
47 1/4, list.-gr. 47 1/4—48 3/4, gr.-sty. 47 1/2, luty-
marz 47 1/2—48 3/4, kw.-maj 47 3/4, tal. pl.
rzepiowy: ceny niezmiennie, na wiosenną
stawę wyższe, w miejscu na wrz. i wrz.-paź.
żąd., paź.-list. 12 3/4—13 1/2, pl., list.-gr. 12 3/4,
żąd., 12 3/4 tal. pl. Okowita: słabo się trzymała
w cenie, w miejscu 19 3/4, na wrz. 19 3/4—20 1/2,
paź.-list. 18 3/4, pl., list.-gr. 18 1/2, kw.-
19 1/4 żąd., 19 tal. pl.
Bydgoszcz, 25 września.
Na targu: Pszenica: węgół 72—82. Żyto:
—49 tal. Zboża jarzynnego nie przywieziono na
przezo ceny podane być nie mogą. Groch: 44
tal. wedle jakości. Okowita: 8000% Trallesa
tal. Perki: szef, 13 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie				Kurs giełdy w Wroclawiu			
dnia 25 września				dnia 25 września			
Papiery pruskie.	%	zł.	pl.	Papiery i pieniądze.	%	zł.	pl.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	102 3/4	—	Dukaty.	—	—	94 3/4
— rząd.	4 1/2	102 3/4	—	Frydrychsdory.	—	—	109 1/2
— 1855.	5	107 1/2	—	Ludory.	—	—	86 1/2
— 1856.	4 1/2	102 3/4	—	Polskie bil. bank.	—	—	86 1/2
— 1858.	4	100	—	Austr. banknoty.	—	—	74 1/2
— prem. 1855.	3 1/2	119 1/2	—	Nowa Waluta Austr.	—	—	74 1/2
Oblig. długu skarb.	3 1/2	89 3/4	—	Wrocław. obl. miejskie	—	—	102 1/4
— March.	3 1/2	88 1/2	—	Poznań. List. Zast.	—	—	97 1/4
— Prus. Wach.	3 1/2	87	—	— nowe.	3 1/2	—	95 1/4
— Pomor.	3 1/2	87	—	— nowe.	4	—	96 3/4
— W. Ks. Pozn.	4	102	—	— nowe Lit. A.	3 1/2	—	91 1/2
— (nowe)	3 1/2	97 1/2	—	— nowe Lit. B.	4	—	99 3/4
— Szląskie	3 1/2	91 1/2	—	— Oblig. prow.	4 1/2	—	99 1/2
— gwar. P.	3 1/2	86 1/2	—	— Oblig. skarb.	4	—	84 3/4
— Prus. Zach.	3 1/2	86 1/2	—	— Oblig. 500 zł.	4	—	—
— —	4	96	—	— now. Emis.	4	—	—
— rent. March.	4	99 3/4	—	— Oblig. 500 zł.	4	—	—
— Pomor.	4	99 1/2	—	— Austr. pożycz. narod.	5	59 3/4	—
— W. Ks. Pozn.	4	96 1/2	—	— Szląski bank.	4	—	87
— Pr. Wsch. i Zch.	4	98 3/4	—	— tow. assek. ogn.	4	—	—
— Nadreńskie	4	98 3/4	—				
— Salskie	4	99 3/4	—				
— Szląskie	4	99	—				
Papiery zagraniczne.							
Austr. metall.	5	49 1/2	—				
— Pożycz. narod.	5	59 3/4	—				
— Oblig. 250 fl.	5	63 1/2	—				
Rosy. 5 poz. Stiegl.	5	87	—				
— 6 poz. Stiegl.	5	100	—				
Rosy. pożycz. angielsk.	5	100 1/4	—				
Polsk. oblig. skarb.	4	93	—				
— Cert. A. 300 zł.	5	—	23 1/2				
— B. 200 zł.	—	—	85				
— Lis. z n. w. R. S.	4	—	93				
— Ob. czk. 500 zł.	4	—	—				
Pieniądze.							
Frydrychsdory.	—	—	113 1/2				
Ludory.	—	—	109 1/2				
Złota funt. cel.	—	—	460 1/2				
Srebro dito.	—	—	29 21				
Salskie bil. kas.	—	—	99 1/2				
Niem. bank.	—	—	99 1/2				
— plat. w Lipsku	—	—	99 1/2				
Austr. bank.	—	—	74 1/2				
Polskie bil. bank.	—	—	85 1/2				
Disk. bank. od wexl.	—	—	40				
Akcyje kolei żelaznych.							
Berlin-Anhalt.	4	—	132 3/4				
Berlin-Hamb.	4	—	115				
Berlin-Pocz. Magd.	4	—	145 1/2				
Berlin-Szczecin.	4	—	118 1/2				
Wrocł.-Freib.	4	—	110 1/2				
— najnow.	4	—	—				
Brzeg-Niskie.	4	—	—				
Koło-Bogumin.	4	—	31 1/2				
— pierwot.	4 1/2	—	—				
Dolno-Szl.-March.	4	—	97				
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—				
— pierwot.	5	—	—				
Półn.-Fryd.-Wilh.	4	—	44 1/2				
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	126 1/4				
— Lit. B.	3 1/2	—	113				
Opol-Tarnowic.	4	—	29 1/4				
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	87				
Akcyje bank. i kredyt.							
Berl. Stow. kas.	4	—	117				
Berl. Tow. hand.	4	—	78 1/2				
Gdański bank priw.	4	—	95				
Dysk. Udział komm.	4	—	88 1/2				
Gota. bank. priw.	4	—	72 3/4				
Hanow. dito	4	—	93 1/2				
Królew. dito	4	—	91				
Lipsk. Stow. kred.	4	—	67 1/2				
Magd. bank priw.	4	—	84				
Pomor. bank. rycer.	4	—	82 1/2				
Pozn. bank. prow.	4	—	90				
Prusk. ndz. bank.	4 1/2	—	122 1/2				
Szląsk. Stow. bank.	4	—	87				
Akcyje przemysłowe.							
Berl. fabr. kol. żel.	5	65	—				
Minerwy Szląskie.	5	—	18 1/2				
Concordia.	4	—	106				
Magd. assek. ogn.	4	470	—				
Obligacje z prawem pierwszeństwa.							
Berlin-Anhalt.	4	99	—				
Berlin-Hamb.	4 1/2	—	101 1/2				
— II. Em.	4 1/2	—	—				
Berlin-Pocz.-Mag. A.	4	96 1/2	—				
— Lit. C.	4 1/2	101 3/8	—				
— Lit. D.	4 1/2	—	101 1/2				
Berlin-Szczecin.	4 1/2	101 3/4	—				
— II. Em.	4	—	92 1/2				
Koło-Bogumin.	4	84 1/2	—				
— III. Em.	4 1/2	—	—				
Dolno-Szl.-March.	4	96	—				
— konwen.	4	96 1/4	—				
— III. ser.	4	95	—				
— IV. ser.	5	—	101 1/2				